

Portal Województwa Lubuskiego



Gorzów czeka na kardiokirurgię!



Kategoria - Zdrowie

Data publikacji -11 lutego 2022 godz. 12:46

W dniu chorego w gorzowskiej lecznicy wybrzmiało głośne TAK dla utworzenia oddziału kardiokirurgii, która jest jednym z ważnych elementów rozwoju lecznicy.

Szpital w Gorzowie się rozwija - będą kolejne inwestycje

W dniu chorego dobre wiadomości dla lekarzy i pacjentów przywiozła do

gorzowskiej lecznicy **marszałek Elżbieta Anna Polak**. - Przywiozłam prezent – 6,5 mln zł. To pieniądze z budżetu województwa na zmodernizowanie i unowocześnienie zakładu patomorfologii i zakładu mikrobiologii. To pokazuje, że konsekwentnie i systematycznie staramy się szpital wspierać – podkreślała. Ale to nie jedyne plany inwestycyjne szpitala. - Następna inwestycja, którą tutaj planujemy to przebudowa układu komunikacyjnego. Wiele już zostało zrobione w szpitalu. Jest Ośrodek Radioterapii, baza pogotowia lotniczego, zakład rehabilitacji i powstają kolejne. Staramy się więc o środki finansowane na parkingi, drogi nowoczesne oświetlenie, modernizacje spalarni. Złożyliśmy wniosek w drugim naborze do polskiego ładu na kwotę 26 mln zł. Wniosek jest bardzo dobrze przygotowany jestem przekonana, że otrzyma dofinansowanie, więc już przygotowujemy wszystko łącznie z projektem technicznym, z całą koncepcją, tak żeby niezwłocznie po rozstrzygnięciu naboru przystąpić do realizacji inwestycji. Mamy dobre doświadczenia bo w pierwszym naborze udało się pozyskać 30 mln zł na taki sam projekt w Zielonej Górze – wyjaśniła marszałek Polak. - Kolejny ważny projekt dla szpitala, o który się staramy w ramach lubuskiego planu transformacji i krajowego planu odbudowy, który mam nadzieję będzie wystąpiliśmy z wnioskiem o 300 mln zł na termomodernizację kompleksu szpitala, pozbycie się azbestu i rozbudowę głównego budynku przy ul. Dekerta. Niestety Minister Zdrowia nie przyjął tego wniosku. Złożyliśmy więc interwencję i staramy się mocno lobbować za tym, bo nie rozumiem dlaczego Minister Zdrowia jest przeciwko. Staramy się też umówić spotkanie. Nie zostawimy tego tematu, bo ten projekt jest bardzo potrzebny w Gorzowie – przekonywała E.Polak.

Marszałek przypomniała, że niemal kilka lat temu ówcześni przedstawiciele opozycji krytykowali inicjatywę przekształcenia szpitala w spółkę, argumentując, że celem tych działań jest degradacja lecznicy do poziomu powiatowego. - I po dekadzie mogę pokazać, że stało się całkiem odwrotnie i jest dokładnie tak, jak wtedy mówiliśmy, że będziemy robić wszystko żeby szpital się rozwijał, że to będzie wielospecjalistyczny szpital na poziomie klinicznym. Teraz chcemy i chcemy żeby powstała kardiochirurgia. Jesteśmy wszyscy na tak. Będziemy wspierać utworzenie tego oddziału z kontraktem. Mamy kadrę, będziemy wspierać finansowo zakup niezbędnego sprzętu. Nie rozumiem dlaczego musimy o wszystko walczyć.

Tu na północy kardiochirurgia z prawdziwego zdarzenia powinna powstać. Spełniamy wszystkie wymagania. Mając takich lekarzy zadbane o to, żeby była kardiochirurgia – zapewniała E.Polak.

Parlamentarne TAK dla kardiochirurgii

Stanowcze TAK gorzowskiej kardiochirurgii mówi także **poseł Krystyna Sibińska**. Podkreśla, że tu nie chodzi o rywalizację lub podważanie czyichś kompetencji, ale o zwiększenie dostępu do usług medycznych. - Chodzi o dostępność dla pacjentów z północy regionu do pełnowymiarowej opieki kardiologicznej. Jeżeli są fachowcy i szpital jest przygotowany, to nie widzę powodów dla których są wstrzymywane konkursy, które miałyby zagwarantować takie leczenie dla mieszkańców – wyjaśnia. Przypomina, że podobna sytuacja miała miejsce w przypadku walki i zakup urządzenia PET dla szpitala. Na zakup urządzenia złożyli się samorząd województwa i miasto Gorzów, była pełna zgoda wszystkich i tylko wojewoda nie widział takiej

potrzeby i chciał przyznać kontrakt na realizację świadczeń w tym zakresie prywatnemu podmiotowi. - Wtedy też się upominaliśmy o to i wtedy wszyscy stanęliśmy murem za gorzowskim PET-em i – jak się dziś okazuje jest on jest niezwykle potrzebny. Nasi pacjenci już nie muszą szukać pomocy w poza województwem, co jest bardzo uciążliwe. I teraz w przypadku kardiologii także chodzi właśnie o tę dostępność Statystyki pokazują, że szpital w Nowej Soli nie przerabia tych wszystkich przypadków, co jest spowodowane też tym, że nie wszystkie przypadki są wykrywane. Walka o kardiologię do działania na rzecz i dla dobra pacjentów, którzy mają prawo do pełnowymiarowej opieki zdrowotnej – przekonuje.

Posel poinformowała także, że trwają również starania o utworzenie w Gorzowie Centrum Zdrowia Psychicznego. Z odpowiedzi ministerstwa wynika, że obecnie trwają prace nad zmianą wyceny świadczeń psychiatrycznych. Po zakończeniu tego procesu regionalne oddziały Narodowego Funduszu Zdrowia będą ogłaszały konkursy, co daje nadzieję na uruchomienie poradni. - Zdrowie nie ma barw politycznych i wszystkie siły powinny być skierowane na poprawę dostępności do usług medycznych – podsumowuje K.Sibińska.

Zwolennikiem o gorącym orędownikiem powstania oddziału kardiologii w Gorzowie jest **senator Władysław Komarnicki**. Podobnie jak poseł Sibińska przypominał walkę o PET, który teraz spełnia swoją rolę w stu procentach. – Dziś mamy podobną sytuację. Nie zgadzam się z tymi, którzy swoją niechęć argumentują licząc łóżka, bo nie zawsze ci pacjenci trafiają na te łóżka. Nie mam nic przeciwko kardiologii w Nowej Soli. Ba, nawet jestem za tym żeby ją rozbudowywać, ale żeby tutaj też była, bo bardzo często pacjenci, którzy tu trafiają dowiadują się o schorzeniu w trakcie badań i nie wszyscy zdążą dotrzeć do Nowej Soli – przekonywał.

Poinformował, że brał udział w spotkaniu zarządu szpitala oraz lekarzy z wiceministrem Kraską, który nie miał wątpliwości, że taki oddział jest potrzebny. Przekonywał, że problemem jest brak środków europejskich. – Apeluję o konsensus i merytoryczną rozmowę w tej sprawie – przekonywał senator Komarnicki.

Powiedz TAK - podpisz petycję

Pod petycją w sprawie utworzenia oddziału kardiologii, obok blisko 10 tys. osób podpisał się także **wiceprzewodniczący sejmiku Mirosław Marcinkiewicz**. – Wczoraj, podczas obrad komisji zdrowia Bożena Chudak – dyrektor wydziału zdrowia LUW oraz dyrektor NFZ mówiły o statystyce, o tabelkach, ale w tym wszystkim nie było dobra pacjenta. Mnie przekonują dane, że cała północ województwa to biała plama. Tu brakuje zabiegów kardiologicznych i tego domagała się cała komisja, ale nie usłyszała żadnej odpowiedzi – mówił wiceprzewodniczący. Podkreślał, że należy walczyć dalej i podziękował za każdy złożony głos pod petycją. Jeszcze raz apeluję do wszystkich o podpisy pod petycją, to jest nasze zdrowie. To jest bardzo potrzebne – dodał na koniec.

Szpital gotowy do leczenia lubuskich serc

Za to wsparcie dziękował **wiceprezes gorzowskiej lecznicy Robert Surowiec**. - My tutaj -lekarze i cała kadra medyczna - dbamy o zdrowie pacjentów, ale sami byśmy tego nie zrobili, mamy wokół siebie przyjaciół, bez waszej pomocy to by się nie udało. To dzięki ogromnemu wsparciu pani marszałek i samorządu województwa szpital dziś tak wygląda – przekonywał. Zaznaczył jednak, że szpital chce się dalej rozwijać i omówił najważniejsze planowane inwestycje. Jedną z nich jest modernizacja zakładu patomorfologii i mikrobiologii. - Covid nas nauczył, że Zakład Mikrobiologii jest ważny, badania muszą być robione szybko i sprawnie dla naszych pacjentów. Drugi element tej przebudowy to patomorfologia, czyli badanie związane z leczeniem nowotworów. To musi być robione nowocześnie, szybko i dobrze. To są rzeczy, które w XXI wieku są oczywistością i mamy tam pewne rzeczy do nadrobienia - dodał. Jednym z elementów rozwoju jest utworzenie oddziału kardiologii.

- Dane stoją po naszej stronie. To nie jest fanaberia zarządu szpitala i lekarzy, którzy tutaj przyjechali. Ta kardiologia jest tu po prostu potrzebna. Średnia w Polsce na 100 tys. mieszkańców to jest 2,7 łóżka kardiologiczne, w województwie lubuskim jest to 1,5 łóżka, co oznacza, że w Lubuskim jest miejsce na 15 łóżek kardiologicznych, abyśmy byli w średniej. Nie jesteśmy gorszą częścią Polski, powinniśmy mieć dostęp do leczenia – mówił wiceprezes. Podkreślał, że jest to szczególnie ważne w kontekście sytuacji spowodowanej pandemią. - Po covidzie będziemy mieli dług zdrowotny do spłacenia, tym wszystkim, którzy na czas nie dotarli do swoich lekarzy. Średnio w Polsce na 100 tys. mieszkańców wykonuje się 82 zabiegi kardiologiczne. W 2019 r. w województwie były to 63 zabiegi kardiologiczne na 100 tys. mieszkańców, czyli trochę poniżej średniej, ale większej tragedii nie ma. Jednak kiedy przełożymy się to na mapę Lubuskiego i powiaty, to tam widać dramat. Są powiaty na południu – krośnieński czy nowosolski, gdzie tych zabiegów jest 100 na 100 tys. mieszkańców, czyli znacząco powyżej średniej wojewódzkiej. Są też powiaty – Gorzów Wlkp. i pow. gorzowski ziemski gdzie jest to 19 zabiegów na 100 tys. mieszkańców, a największy dramat jest w powiecie strzelecko-drezdeneckim, gdzie jest 9 zabiegów na 100 tys. mieszkańców. To nie oznacza, że w tych powiatach jesteśmy najzdrowsi w Polsce, to oznacza, że ci ludzie nie otrzymują pomocy - wyliczał R. Surowiec i apelował. - My nie mówimy o ambicjach, my mówimy o pomocy ludziom. Mamy 4 fantastycznych fachowców, ludzi doświadczonych, którzy już dziś mogli by stanąć przy stole i ratować ludzkie życie. Od 10 miesięcy pracują przy Covidzie. Oni powinni operować serca ludzi. My nie chcemy budować nowego oddziału, nie potrzebujemy środków na sprzęt, potrzebujemy kilku milionów, ale sobie z tym poradzimy. Mamy wsparcie pani marszałek. My chcemy jednej rzeczy, aby NFZ zapłacił nam za zabiegi na pacjentach. Czy to naprawdę tak dużo – pytał. - Jesteśmy gotowi do pracy w Gorzowie. Jesteśmy zbudowani, jak ten szpital się rozwija. Jestem przekonany, że uda się otworzyć kardiologię, bo ona jest potrzebna. Dziś spotykamy takich pacjentów, którzy nie mają w sobie energii, siły, a czasem pieniędzy, żeby szukać gdzieś pomocy. Oczywiście, Lubuskie jest tak położone ze względu na tych chorych zawiesz do Szczecina, Nowej Soli, Zabrza i Warszawy, ale wielu chorych tam nie dotrze. Oni trafią do naszego szpitala i tutaj muszą otrzymać pomoc. Wystarczy już naprawdę nieduży wysiłek finansowy i organizacyjny, żeby powstał oddział i jestem przekonany, że tak się stanie – mówił **Szymon Waligórski - kardiolog z gorzowskiej lecznicy**.

